

Vrigstadhemmet, Vrigstad Szwecja
1 maja 1949.

Moi kochani polscy Przyjaciele!

Nie mogę wyrazić mojej wielkiej wdzięczności dla was wszystkich za listy Wasze, które codzień sprawiają mi tyle radości.

Tak, codzień, gdyż codziennie cieszę się niezmiernie z listów Waszych, które otrzymuję. Opowiadacie mi w nich o Waszym życiu, dziękujecie za nasze skromne dary - tak bardzo chętnie chciałbym teraz pisać do każdego z Was osobno. Do Was, którzyście siedzieli w niemieckich obozach koncentracyjnych, i którym mogłem okazać trochę pomocy w Szwecji. Do Was, polskie dzieci z "Domów Dziecka" i kolonii dziecięcych. Jako podziękowanie za Odzież, Obuwie i zabawki, któreśmy Wam posłali - otrzymaliśmy Wasze fotografie i rysunki. Do Was, którzy pracujecie w szpitalach, sanatoriach i zakładach dla dzieci i dla których zbijaliśmy nasze skrzynie drewniane i przesyłaliśmy dla Was odzież. Do każdego z Was osobno chciałbym w tej chwili napisać. Jednak ostatnie miesiące byliśmy tak przeciążeni pracą, że nie starczyło nam dni ani nocy. Dlatego jedynie zmuszony jestem pisać do Was okólnym pismem i proszę Was o przyjęcie mej głębokiej wdzięczności za Wasze przyjacielskie i serdeczne listy, które otrzymałem.

Od czasu, gdy byłem w Polsce, upłynęło już 8 miesięcy. Wtenczas w końcu lipca 1948 przyjechałem do Warszawy, aby porozumieć się z władzami polskimi w sprawie naszej dalszej akcji pomocy w Polsce. Władze polskie w osobach pp. ministrów: Oświaty, Zdrowia i Opieki społecznej wyraziły ~~wtedy~~ ^z życzenie abyśmy naszą akcję prowadzili i nadal, gdyż potrzeba niesienia pomocy w Polsce jest jeszcze duża, szczególnie w odniesieniu do dzieci i chorych.

Po wysłuchaniu tego życzenia władz polskich, powróciłem do Szwecji i w ciągu ostatnich 8 miesięcy staraliśmy się dopomóc jak można jak najwięcej potrzebującym pomocy w Polsce oraz staraliśmy się dalszym ciągu zainteresować Szwedów naszą akcją pomocy dla Polski. Zbieraliśmy w dalszym ciągu odzież, gotówkę, obuwie, meble, zabawki - pakowaliśmy je tutaj i wysyłali do Was.

Tu, we Vrigstad mamy jeszcze parę chorych Polek z niemieckich obozów koncentracyjnych. Prowadzimy tu warsztaty: szewski, szwalnie oraz warsztat zabawkarski. Pracujemy wszyscy od rana do wieczora ażeby być w stanie każdego dnia dopomóc polskim dzieciom, chorym oraz poszkodowanym. W ostatnich czasach wysyłaliśmy do Polski dużą ilość wyprawek dla niemowląt.

Drodzy Przyjaciele - w ciągu tych 4 lat podczas których pracowaliśmy wśród Was i dla Was, nauczyliśmy się kochać naród polski. Podziwiam Waszą siłę życiową, która dopomogła Wam do przetrwania ciężkich czasów ostatniej wojny.



Podziwiam siłę Waszej wiary w przyszłość, z którą przewyciężacie wszystkie trudności. Razem z nami podziwia to również i duża ilość Szwedów. Często myślę np. o naszej przyjaciółce s.p. Elin Wägnér, znanej szwedzkiej literatce, która była członkiem Szwedzkiej Akademii, i która tak bardzo cieszyła się z możliwości poznania chorych Polek z niemieckich obozów koncentracyjnych, oraz zobaczenia jak pracują one dla swoich współziomków, jak śpiewają szyjąc ubranka dziecięce, reparując zabawki oraz obuwie.

Bardzo często pytano mnie w Polsce dlaczego chcemy pomagać ludności w Polsce. Sądzę że mogę dać na to pytanie następującą odpowiedź: dlatego żeście w Polsce tyle ucierpieli, żeście tak dzielnie walczyli z niedostatkiem, żeście nigdy nie zwątpili. Ponieważ nas samych wojna oszczędziła, chcemy solidarność naszą z cierpiącymi braćmi zadokumentować przez wszystkie granice, gdyż cierpienie naszych braci wywołuje naszą akcję pomocy.

Podczas, gdy piszę ten list, przyświeca mi słońce po długiej, ponurej zimie. Niedawno temu obchodziliśmy święto Zmartwychstania. Dlatego wierzymy, że ruiny w Polsce zostaną w krótkim czasie zabudowane, że cierpiący niedostatek będą w stanie go zwalczyć, że dzieci, które tyle ciężkich chwil przeżyły, doczekają nowego, lepszego życia, pełnego radości i miłości. I dlatego chcemy pracować, walczyć wraz z wami by pokonać niedostatek gdziekolwiek by on się znajdował. W dalszym ciągu chcę zbierać w Szwecji gotówkę, odzież i obuwie oraz inne tak potrzebne Wam przedmioty. Szwedzki naród chętnie dopomaga cierpiącej niedostatek ludności polskiej.

I jeżeli z biegiem czasu nie będziecie potrzebowali więcej naszej pomocy, to wtenczas miłość nasza, nasze serdeczne myśli i życzenia będą zawsze z Wami - nasi kochani przyjaciele w Polsce.

Wasz P a p a i Przyjaciel

Mikael M. Hoffman

Mikael M. Hoffman

rektor

